



POLSKA FEDERACJA HODOWCÓW BYDŁA I PRODUCENTÓW MLEKA

POLISH FEDERATION OF CATTLE BREEDERS AND DAIRY FARMERS

D.072-12/20

Warszawa, dnia 01.10.2020 r.

Posłowie i Senatorowie

Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowni Państwo

Jako Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka zwracamy się do Parlamentarzystów z apelem o zaprzestanie prac nad nowelizacją ustawy o ochronie zwierząt zgłoszoną przez Prawo i Sprawiedliwość. Wola hodowców w powyższej sprawie została wyrażona podczas posiedzenia Prezydium, które odbyło się 16 września 2020 r. 18 września PFHBiPM przesłała do najważniejszych osób w państwie, stanowisko hodowców bydła i producentów mleka.

Za bardzo szkodliwe dla polskiej gospodarki, hodowcy uznali wprowadzenie w naszym kraju zakazu uboju zgodnego z obyczajami religijnymi i zakazu chowu zwierząt futerkowych. Ogromny niepokój wśród nich budzą także zamiary rozszerzenia kompetencji organizacji prozwierzęcych.

Zdaniem hodowców wprowadzenie zakazu uboju rytualnego w Polsce spowoduje, że zakłady, które do tej pory mogły go wykonywać, będą musiały zrezygnować z tej dochodowej części swojej działalności. Skutkować to będzie utratą najbardziej intratnych kontraktów dla firm zajmujących się tym ubojem i eksportem mięsa wołowego, a ponadto odczują to w szczególności hodowcy poprzez zmniejszenie i tak już niskiej opłacalności produkcji bydła. W dłuższej perspektywie przyczyni się do zachwiania płynności finansowej, a co za tym idzie trudnościami w spłaceniu zaciągniętych kredytów na budowę i modernizację gospodarstw rolnych. Poza tym zakaz uboju zgodny z obyczajami religijnymi niewątpliwie pociągnie za sobą likwidację kilkunastu tysięcy stanowisk pracy, zarówno w rolnictwie, jak i przetwórstwie mięsnym, na co polskie rolnictwo nie może sobie pozwolić.

Nie wolno zapominać o tym, że rynek wołowiny w naszym kraju bazuje przede wszystkim na rynkach zewnętrznych. Polska eksportuje większość produkowanej wołowiny, w tym również do krajów wykazujących zapotrzebowanie na wołowinę halal lub koszer. Ograniczenie jej eksportu spowoduje spadek cen mięsa i odbije się na opłacalności produkcji mleka, ponieważ około 90% żywca wołowego trafiającego na rynek pochodzi właśnie ze stad mlecznych. Z punktu widzenia tysięcy gospodarstw hodowlanych utrzymujących bydło istotne jest utrzymanie wartego kilka miliardów złotych rynku odbiorców mięsa wołowego pozyskiwanego w ramach uboju rytualnego.

ul. Żurawia 22, 00-515 Warszawa
tel. +48 22 502 33 43, fax: +48 22 502 33 44
NIP 527-24-06-693, REGON 011149274
e-mail: pfbh@pfbh.pl, www.pfbh.pl

Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka zwraca się do osób zasiadających w Parlamencie o rzetelne przeanalizowanie skutków finansowych jakie zostaną wywołane w Polsce po nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt i podanie ich do publicznej wiadomości.

Zaznaczyć należy, że Polska jest liczącym się producentem mięsa wołowego z produkcją sięgającą około 550 tys. ton (w wbc), co plasuje nas na 7 miejscu w tej dziedzinie w Europie. W latach 2010 – 2017 produkcja mięsa wołowego zwiększyła się (bez eksportu zwierząt żywych) z 390 do 561 tys. ton (w wbc), czyli rosła średnio o ponad 5% rocznie. Produkcja ta, jest utrzymana na tym poziomie do dnia dzisiejszego.

Głównymi odbiorcami polskiego mięsa są kraje Unii Europejskiej, jednakże od kilku lat zwiększa się udział rynków trzecich, takich jak Izrael, Turcja, Bośnia i Hercegowina oraz Macedonia, w których spożywane jest mięso halal i kosherne. Wzrost zainteresowania produkcją takiego mięsa w Polsce wynika min. z następujących czynników:

- z końcem 2014 roku przywrócony został w Polsce ubój zwierząt na potrzeby religijne,
- w 2017 roku Polska uznana została oficjalnie za kraj wolny od gąbczastej encefalopatii bydła, zwanej potocznie chorobą szalonych krów lub BSE,
- mięso drobiowe było średnio o ok. 30%, a wołowe o 13-15% tańsze niż przeciętnie w UE-28,
- jakości mięsa (produkcja żywca wołowego opiera się na paszach naturalnych),
- zagospodarowanie szybko rosnącej produkcji mięsa wołowego w Polsce wymaga znalezienia nowych i atrakcyjnych rynków zbytu,
- firmy przetwórstwa mięsnego ze względów ekonomicznych oraz ograniczenia ryzyka w produkcji, zainteresowane są dywersyfikacją rynków zbytu o kraje zamieszkałe przez wyznawców islamu (muzułmanów) oraz judaizmu (żydów); według różnych szacunków dodatkowe korzyści z takiej sprzedaży wynoszą dla firm od 10 do 30%.

Produkcja mięsa wołowego hala i koshernego w latach 2015-2017 wynosiła w Polsce od 60 tys. t do 120 tys. t (w wbc), co by odpowiadało ubojowi 220-450 tys. sztuk bydła średniorocznie.

Dużymi odbiorcami z Polski mięsa wołowego halal są niektóre kraje UE-28, np. Niemcy, Francja i Holandia, które licznie zamieszkuje ludność muzułmańska. Rynkiem o dużym potencjale zakupów takiego mięsa jest Turcja, która reguluje jego import wyznaczanymi limitami (kontyngentami) i stawkami celnymi.

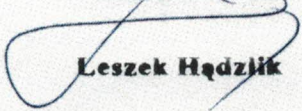
Powyższe dane ekonomiczne w jasny i klarowny sposób pokazują, że eksport mięsa wołowego na potrzeby religijne, mimo iż nie ma ono wydzielonych odrębnych kodów eksportowych, stanowi od 30 – 40% całkowitej produkcji wołowiny w Polsce.

Hodowcy i członkowie Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka nie chcą ponownie przeżywać trudnych chwil, takich jak w 2013 roku, kiedy to doszło do zablokowania możliwości uboju rytualnego. Nastąpił wówczas wyraźny spadek cen bydła rzeźnego. Obecnie, gdy producenci mleka i wołowiny zmagają się z pandemią COVID-19, spadek mógłby być jeszcze większy od notowanego przed laty. Hodowcy bydła i producenci mleka uważają, że obecnie Polski nie stać na pozbycie się istotnego grona odbiorców, choć pozyskiwanego w dyskusyjny sposób produktu, to jednak pochodzącego od naszych rolników z wykorzystaniem rodzimego warsztatu pracy. Podkreślić trzeba jednocześnie, że z upływem lat, zmieniła się struktura rynku wołowiny i bardzo ciężko znaleźć na nim nowych kontrahentów.

Niebagatelne znaczenie ma fakt, że w ostatnim ćwierćwieczu, to właśnie hodowcy bydła byli grupą zawodową, która aby sprostać wymogom konkurencji na światowych rynkach, poniosła największe nakłady kapitałowe, przekształcając swoje gospodarstwa i utrzymywane hodowle. To, że znajdujemy się w europejskiej czołówce producentów mleka, nie wzięło się znikąd, tylko jest rezultatem ciężkiej, konsekwentnej i wieloletniej pracy.

Dodatkowe obawy wśród hodowców budzi wspomniana na wstępie, możliwość ingerencji w hodowlę osób trzecich, nie związanych z rolnictwem, oraz z zasadami weterynaryjnymi w nim obowiązującymi. Wiąże to się z ogromnym ryzykiem przenoszenia chorób do gospodarstw, które to infekcje przez lata były mozolnie niwelowane ze stad. Zabiegi te wiązały się z bardzo dużymi nakładami finansowymi na leczenie i profilaktykę weterynaryjną.

PREZYDENT
Polskiej Federacji Hodowców Bydła
i Producentów Mleka


Leszek Hądziłk